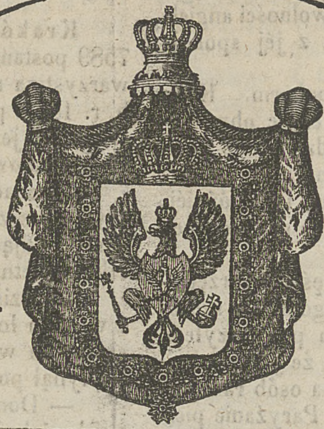
Nr. 23. w Środę dnia 27. Stycznia 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 25. Stycznia. — Dzisiejszy Monitor donosi, że cesarz przyjmował księcia Lichtensteina, księcia Ligne, tudzież innych posłów, którzy mu składali powinszowania szczęścia swych monarchów.

Paryż, 26. Stycznia. — Cesarz i cesarzowa byli wczoraj na balu, który lord Cowley wyprawił na cześć odbytego ślubu w Londynie.

Londyn, 26. Stycznia. — Illuminacya Londynu nadzwyczaj była świetna. Krocie tysięcy ludu przechadzały się po ulicach aż do północy. Żadnego nie było przypadku podczas téj uroczystości. Dostojna młoda para przybyła wczoraj wieczorem o 5¾ do Windsoru. Królowa była biało ubrana, książę Fryderyk Wilhelm po cywilnemu. Uniesienie w Windzorze było do nieopisania. Siedmset uczniów z Eatonu było obecnych podczas przyjmowania. Wyprzęgli konie i ciągli pojazd do zamku śród wiwatów. Na koncert u dworu było 800 osób zaproszonych, a 200 artystów go wykonywało. J. kr. w. książe pruski miał na sobie mundur pruskich uzarów. J. kr. w. księżna pruska wystąpiła w sukni złotem tkanéj, kolorowemi kwiatami, brylantami i smaragdami obrzuconéj.

Kopenhaga, 26. Stycznia. — Na posiedzeniu wczorajszém rady państwa rozdzielano tylko akta. Wniosek członków rady państwa, »aby król mając na względzie stosunki konstytucyjne, o których wspomniał w swéj mowie od tronu, raczył ograniczyć obecną sesyą z wyjątkiem czynności, które są potrzebne do zawotowania budżetu i bieżących spraw administracyjnych«, — rząd nieprzyjął i pozostał przy projektach oddanych pod rostrząsanie obecnéj sesyi.

Charlottenburg, 26. Stycznia. — Wczoraj w południe zadzwoniono tu potrzykroć na zamku królewskim z powodu o tym czasie w Londynie zawieranego ślubu między J. kr. w. księciem Fryderykiem Wilhelmem a królewną angielską.

Najj. Pan udał się znów na zamek Bellevue, tam zjechał się z Najj. królową, potem Najj. Państwo przechadzali się po ogrodzie zamkowym i wyjechali następnie do Berlina. Tu zwiedzili na zamku królewskim komnaty przeznaczone dla J. kr. w. księcia Fryderyka Wilhelma a potem wrócili do Charlottenburga. Wieczorem był capstrzych wykonany przez komendę charlottenburgską.

Berlin, 26. Stycznia. — Gazeta kolońska daje piękny wstęp w artykule naczelnym o ślubie odbytym w Londynie między królewiczem Fryderykiem Wilhelmem a królewną angielską, a pisząc pod dniem 24. Stycznia z Kolonii, tak zaczyna: jutro jest dzień uroczysty, w którym w kaplicy St. James arcybiskup kanterburyjski według obrzędu angielskiego kościoła połączy ręce Fryderyka Wilhelma Mikołaja Karola, królewicza pruskiego z królewną angielską i irlandską, Wiktoryą Adelaidą Maryą Ludwiką na dobre i złe czasy i wzywać będzie błogosławieństwa nieba, ażeby wiernie z sobą żyli jak Izak i Rebeka, w zupełnéj miłości i pokoju, aby mogli widzieć dzieci swoich dzieci.

— W komisyi izby panów, która się zajmuje rozporządzeniem zawieszającem prawa lichwowe, postanowiono wnieść do izby, ażeby to rozporządzenie najwyższe z dnia 27. Listopada potwierdziła. Równocześnie proponuje taż komisya, ażeby izba oprócz tego uchwaliła następującą rezolucyą: izba panów zastrzega sobie, ażeby z potwierdzenia tego rozporządzenia niewyprowadzono wniosku, jakoby już niebyło ważnych powątpiewań, które się nasuwają, przeciw stanowczemu zniesieniu ograniczeń stopy procentowéj.

— Zeit donosi, że J. kr. w. książe Fryderyk Wilhelm przed wyjazdem swym do Londynu został przez Najj. Pana zamianowany jenerałmajorem.

— Tutejsi kupcy przysposabiają uroczyste przyjęcie młodéj parze przybywającéj z Londynu. Oprócz berlińskich kupców, zgłosili się także kupcy z innych miast, jako z Szczecina, Wrocławia i nawet dalekiego Malborga. Z innych miast przybywający kupcy sprowadzają sobie na ten cel konie własne. Kupcy na tę uroczystość będą ubrani w czarne fraki, czarne pantalony, białe krawaty, białe rękawiczki, kapelusze marynarskie, szpady ze złotym kutasem, szarfy na ramionach i białe ostrogi. Wszystkie konie mają być piękne, młode, jasnéj maści bez widocznych wojłoków. Na czele pochodu kupieckiego postępować będzie oddział trębaczy w czarnych frakach z odpowiedniemi oznakami. Ażeby jedność zaprowadzić w ubiorach, pokazują na ratuszu do nich modele. Wieczorem w dniu uroczystości będą iluminowane światłem gazowem oba ratusze, alea pod lipami, pomniki Fryderyka Wielkiego i wielkiego kurfirszta, pomniki na placu opery, fontanna przed muzeum, kolumna Wiktoryi na placu Belle alliance, a brama brandenburgska będzie oświecona światłem elektrycznym.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 21. Stycznia. — Po odbytéj uroczystości otwarcia towarzystwa rolniczego w Królestwie, udzieliśmy szczegóły tejże. Obecnie jeszcze, z powodu przemowy, którą radzca tajny Muchanow, dyrektor główny przydujący w komisyi rz. spraw wewn. i duch., zagaił posiedzenie otwarcia, przytaczamy tu niektóre fakta:

Z najwyższego J. c. kr. Mości upoważnienia, wydanem zostało postanowienie rady administracyjnéj o ustanowieniu w Królestwie Polskiem wystawy płodów i wyrobów gospodarstwa wiejskiego, tudzież zwierząt domowych wszelkiego rodzaju, która odbywać się będzie w mieście Łowiczu, jednocześnie z istniejącym tamże jarmarkiem walnym. Ubiegający się na téj wystawie, za przedmioty celujące będą otrzymywać nagrody w pieniężnych premiach i w medalach.

Najj. Pan, raczył wyznaczyć kilka stypendjów, dla celujących wychowańców marymontskiego instytutu. Nadto, dwóch zdolnych młodzieńców wysłano za granicę, jednego do Hohenhejm, dla udoskonalenia się w agronomii, a drugiego do Liége, dla wykształcenia się w mechanice.

Dla instytutu gospodarstwa wiejskiego w Marymoncie, ułożoną została nowa ustawa, która pozyskała już najwyższe Jego c. Mości zadowolenie. Podług ustawy téj, pomieniony zakład otrzyma odpowiedniejszą swemu celowi organizacyę.

Wkrótce otworzoną zostanie w każdéj gubernii jedna szkoła wiejska z folwarkiem, na wzór istniejącéj już przy instytucie w Marymoncie.

Najj. Pan, zgodnie z wnioskiem księcia namiestnika Krolestwa, zezwolił na pozostawienie w Królestwie Polskiem, na zasadach najwyższego ukazu z d. 27. Maja 1856 r., wychodzcy Ignacego Plinkiewicza, rodem z gubernii radomskiéj będącego, który w roku zeszłym potajemnie powrócił z zagranicy.

Rosya.

Z Tyflisu, 30. Listopada. — Dnia 9. Października komenda złożona z 17tu Tuszyńców, ścigając rozbójniczych Lezginów na wzgórzach Bełokanis-Tawi, wzięła do niewoli 4ry Lezginki, i położyła na miejscu jednego Lezgina. Mieszkańcy pobliższego aulu, powziąwszy o tem wiadomość, udali się w liczbie 40 w pogoń za Tuszyńcami, i stanąwszy w zasadzce, poczęli strzelać. Lecz Tuszyńcy zmusili Lezginów do ucieczki, przyczem zabili im dwóch ludzi, a 4 wzięli do niewoli.

Dnia 13. Października Tuszyńcy w liczbie 13tu, znajdując się na wzgórzach Bełokanis-Tawi i spostrzegłszy 20 Lezginów, zrobili zasadzkę i poczęli strzelać, poczem uderzyli na szaszki i zabili 2 rabusiów; pozostali Lezgini ratowali się ucieczką, zostawiwszy dwa konie.

Francya.

Paryż, 22. Stycznia. — Monitor donosi: że cesarz polecił zdawać sobie codzień sprawę ze stanu zdrowia ofiar z 14. m. b. jako i o familii ich. Ma być przedłożone ciału prawodawczemu prawo zezwalające osobom, potrzebującym tego, pensyą.

— W skutek attentatu ma być przeniesiona opera do hotelu d'Olmond, co już dawniéj było planem.

— W myśl dekretu z 28. Grudnia 1857, dziś w Monitorze ogłoszonego podwyższoną została pensya biskupów, dotąd 12,000 franków pobierających, do kwoty 15,000 fr.

— Dziś powstała tu wieść, że znamienitsi wychodzcy będą z Anglii wypędzeni. Osoby, przeciw którym środek ten ma być użytym, są: Mazzini, Ledru-Rollin, Victor Hugo, Felix Pyas i Ludwik Blanc. Ciekawi są, czy Anglia istotnie udzieli zezwolenie do podobnego środka.

— W skutek odkryć, jakie zrobiono w śledztwie o attentat, wysłano francuskich komisarzy do Florencyi, Rzymu i Neapolu, celem dalszego śledzenia. Do Londynu odeszli inni agenci w tym samym celu. Z raportu komisarzy, którzy bomby z 14. Stycznia rewidowali, pokazuje się, że każda z nich zawierała 30 gramów śrebra trzaskającego, co się równa w sile 50 funtom prochu.

— Dziś w nocy o godzinie 1éj przybyła królowa Audh do Paryża w towarzystwie 40—45 osób.

— Mówią o wielkich zmianach, jakim policya paryska ma uledz; pan Pietri miał podać w téj mierze projekt cesarzowi.

— Jenerał Changarnier otrzymał bezwarunkowe pozwolenie powrotu do Francyi, z któréj będzie korzystał z pewnością.

— Od kilku dni żyjemy w atmosferze pogłosek zawierającéj coś odurza-

jącego. I tak mówią o projekcie do prawa, mającym rząd upoważnić do wydalenia każdego za granicę, po poprzedniem napomnieniu. Mówią także, o zakazie przedawania pism wieczornych. Wieści te charakteryzują bardziéj to, czego się boją, niż to, co rząd uczyni.

— Rząd angielski w niemałym jest kłopocie, radby dogodzić życzeniom objawionym w nocie pana Persignego, nie ma wolnéj w tém ręki. W Anglii opinia publiczna jest równie przeciwną każdemu nadwerężeniu wolności angielskiej, jak oburza się na zbrodnię, która Francyą przebudziła z jéj spokojności.

— Orsinii nic nie chce wzywać. Wzbrania się przyjąć pokarm. Kilka razy próbował porozrywać z ran bandaże. Gdy większa część obwinionych ranną jest, nie przeniosą ich przeto, jak to zwykle się dzieje, do Conciergenie, ale udali się do Magas sędzia śledczy i prokurator jeneralny. Czterech główno oskarzonych 8. Lutego mają już stać przed sądem, inni późniéj, bo każdego dnia dochodzą nowe denuncyacye bezimienne i liczba oskarzonych będzie bardzo wielką.

(Kor. Cz.) Monitor dziś rano tj. d. 15. t. m. na czele części nieurzędowéj doniósł o zamachu na życie cesarstwa, w sposób zupełnie zgodny ze szczegółami, które wczoraj wieczorem pozbierałem i donieść wam pospieszyłem. Jest tylko do dodania, że cesarz miał kapelusz przestrzelony i że jenerał Roguet siedzący na przodzie w karecie, został lekko ranny. Liczba osób rannych jest wielka, dwie zaś śmiertelnie ranne. Dziś z rana odbywają Paryżanie pielgrzymkę na miejsce czynu. Ciekawy jest przegląd śladów téj okropnéj zbrodni. Wszędzie znaki kul. Markiza pokrywająca wjazd podziurawiona, jakby strałami kartaczowemi, Okna w domach przeciwnych gmach teatralnemu powybijaue. Massa szkieł przez publiczność zbieranych pokrywa część trotuaru teatralnego. Są w nich szczątki okien od karety cesarskiéj. Ani jedno źdźbło nie zostało na miejscu. Patrząc na skutki zbrodni, nie podobna nie widzieć w ocaleniu cesarstwa ręki Opatrzności.

— Liczba ofiar onegdajszego zamachu jest daleko większą niż sądzono. Umarło 5 a rannych jest 102. Cywilnych 47, ułanów, którzy eskortowali cesarstwo 12, gwardzistów paryskich 11, policyantów 28, a służących dworskich 4. Ranni wojskowi są leczeni w wojskowym szpitalu au Gros Caillaux. Oowiedzili ich cesarstwo. Bomby, które rzyucono, były ze stali: napełnione one były merkuryuszem piorunującym, którego siła jest ogroma. Gdyby Pierri nie był złapany, byłaby rzuconą czwarta bomba. Aresztowano wielu Włochów, między innymi hr. Orsini, który przybył do Paryża na kilka dni przed zamakhem i stanął przy ulicy Montabor. Jest on ranny. Wydał go służący francuski prsez nieuwagę, nie wiedząc, że był Włochem i uważając go za Anglika. Rany hr, Orsini dowodzą, że spiskowi rzucili bomby nie z okna lecz z ziemi, z narażeniem własnego życia. Aresztowani powiezieni zostali do więzienia Mazas. Instrukcyą ich procesu zajmuje się pan Tricillard. Dzisiejszy Monitor nie ukrywa, że spisek jest włoskim, że wyszedł z Anglii, że rząd odebrał już o nim wiadomość w Czerwcu z wyspy Jeersey, że o spisku mówił wyraźnie manifest Mazziniego, ogłoszony w wilią zamachu przez dziennik Times. Manifest uważa spiski nie tylko jako prawo, lecz jako powinność. Przypominając sobie rok 1855, widać, że Mazzini przyjął system ogłaszania manifestów przed każdym zamachem. Przekonani o trudności ich wykonania, Francuzi zaniechali zupełnie spisków. Namiętni lecz przywykli do częstych zmian, Francuzi (mówię o czerwonych) przyjęli maksymę, że co ma upaść, upadnie choć nie wiadomo kiedy i jak. We Francyi tlą żywe namiętności polityczne. ale sumieniu publicznem jest odraza od zbrodni, od podstępnego morderstwa. Times żartował z ostatniego procesu dwóch Włochów, oskarzonych o spisek i zamiar zamachu na życie cesarza; dziś się zapewnie nie rozśmieje, bo widzi, że rząd francuski miał zupełną racyę. Anglia będzie musiała dać jakąś satysfakcyę cesarzowi; będzie musiała czy wydalić, czy internować niektórych emigrantów. Cesarz mu zaczekać z przedstawieniem żądania na wytoczenie się procesu.

Anglia.

Londyn, 20. Stycznia. — Dziennik Morning Post jest dziś całkiem prawie francuzki. Trzy artykuły wstępne są poświęcone sprawie cesarza, rozwodzi się w jednym z nich z uwielbieniem nad mową Napoleona III. Niemniej unosi się Globe nad mową cesarza, którą nazywa prawdziwie wielką mową państwa, z którą pod względem powagi, siły, rozumu i wysokiéj rycerskości nie da się porównać żaden podobny akt z tego stulecia Przeciwnie odzywa się Daily News. W chwili, mówi ten dziennik, w któréj najstalsi liberaliści ujęci są sympatyą dla cesarza Francuzów i cieszą się z jego ocalenia, przykrą jest rzeczą widzieć, jak odpiera od siebie ich sympatye przez oświadczenie swéj mowy tronowéj. Gdzież jest dowód, że Francya nie ma dosyć środków repressyjnych? O ile sądzić wolno, attentat był cudzoziemskiego początku i między Francuzami nie widomy był żaden znak czynnéj nieprzyjaźni przeciw dynastyi. Analogia między teraźniejszem położeniem Francyi i dawniejszem położeniem Anglii nie jest trafną. W Anglii istniała nie tylko pod Wilhamem III. bezwzględna fakcya, lecz podniosła także broń dwa razy przeciw obu Jerzym, a przecie ani chwili nie myślano o zawieszeniu reformy parlamentarnéj rządu. Nauka, jaką historya Anglii przedstawia, jest ta, że Napolen tron swój wzmocniłby, gdyby chciał protegować przemianę opozycyi dynastycznéj na konstytucyjną. O tem nie chce on wiedzieć. Jak to z miejsca o wyborach widać, uważa on za swych nieprzyjaciół i tych, którzyby chcieli użyć konstytucyi przez niego samego oktrojowanéj do prawnego rozszerzenia swych wolności. Przytłumienie Spectatora dowodzi, że słowa jego nie są próżną pogróżką. To wszystko jest nader smutną rzeczą. Tylu przymiotami wielkiego i dobrego władzcy obdarzony, nie może mąż ten znieść i cienia wolnéj myśli, ani śladu apacyi przeciw swéj woli. Cały świat ma tylko jego oczyma patrzeć, jego sądem sądzić! Od niego zawisło odegrać rolę Williama III., on przenosi rolę Dr. Francyi. Co się tyczy sprawców zamachu zbrodniczego, których nawet bengalski Sipahi nie ubiegł w okrucieństwie, zgrzeszyli oni okropniéj względem ludu francuskiego, niż względem cesarza Napoleona III., spopularyzowali oni na nowo na niejaki czas despotyzm, a pod despotyzmem nie masz dla narodu ani trwałego szczęścia, ani trwałego pokoju.

Londyn, 21. Stycznia. — List z Paryża w drugiéj edycyi Timesa donosi: Twierdzą za rzecz pewną, że francuski poseł w Londynie domagał się od rządu angielskiego wydalenia z Anglii pięciu politycznych wychodzców, z których mają być, jeden albo dwóch Włochów, reszta Francuzi. Nie zdołam powiedzieć, czy pewne są dowody, że te osoby miały udział w tym attentacie. — Wedle innéj korespondencyi z Paryża, ci pięciu wychodzców są Ledru Rollin, Mazzini, Louis Blanc, Victor Hugo i Schälcher.

Galicya.

Kraków, 21. Stycznia. — JE. namiestnik Galicyi pod d. 5. b. m. do L. 7589 postanowić raczył, iż termin do zbierania składek na dom dla c. k. Towarzystwa naukowego krakowskiego w obwodach Galicyi wschodniéj do końca b. r. 1858. przedłuża, co tem jest pożądańsze, gdy wezwania o udział w tych składkach jeszcze nie obeszły wszystkich obwodów, i gdy potrzeby towarzystwa naukowego znccznie się pomnażaſą skutkiem chwilowych okoliczności.

Słychać że tutejsza młodzież akademicka urządza bal, z którego przychód czysty przeznacza na fundusz budowy wspomnionego domu i że najznakomitsze damy podjąć się raczyły gospodarstwa i rozprzedaży biletów. Bodajby ten cel szlachetny uwieńczony został pomyślnym skutkiem. Cz.

— Dziś o godz. $10\frac{3}{4}$ wśród zamieci śniegowéj nagle powstałéj, uderzył z wielkim łoskotem piorun w ziemię przy kościele P. Maryi. W tym samym czasie bo w dniu 22. Stycznia 1835 uderzył piorun w wieżę tegoż kościoła i spłynął po drucie. Cz.

— Donosiliśmy już przed parą tygodniami o operacyi przecięcia ust zrosłych, jaką profesor Dr. Bierkowski w tutejszéj klinice chirurgicznéj wykonać zamierzał. Operacya ta odbyła się szczęśliwie w d. 7. b. m. według zmienionéj przez operatora metody Dieffenbacha. Wykonaną została przez 18 cięć nożowych i nożyczkowych, poczém operator założył na pokrajanéj twarzy chorego 30 osobnych szwów, co stanowiło najmazolniejszą część całéj operacyi, która z małemi przestankami potrzebnemi do skrzepienia chorego, trwała blisko dwie godziny. Donosimy dopiero teraz o téj ważnéj i rzadko udającéj się operacyi, iż jest już pewność, że usta rozcięte nie zrosną się więcéj, bo błona śluzowa wszędzie chwyciła się brzegów, a co najważniejsza w kątach ust. Te tak nowo utworzone usta mają szerokości 2 cale wiedeńskie. Chory, któremu zagrażała dla braku ust śmierć głodowa, mówi już dość wyraźnie i przyjmuje wygodnie pokarmy płynne i nieco stalsze, a wkrótce będzie mógł przejść i do mięsnych, i zapewne po dwóch tygodniach opuści zdrowo zakład kliniczny. Cz.

Indye.

Chociaż wiadomości z Indyj otrzymujemy od jednéj tylko ze stron walczących, od Anglików, jednak ostatnie doniesienia, mimo usiłowań pokrycia i przemilczenia wielu ważnych a smutnych dla Anglików zdarzeń, niepomyślne są dla w. Brytanii. Okazują one jak wielkie są rozmiary powstania, jak silne jego korzenie; dowodzą wyraźnie że zdobycie Delhów, w którem to zwycięstwie dzienniki angielskie z umysłu, inne z nieznajomości rzeczy widziały koniec powstania, było tylko małym krokiem ku jego stłumieniu; przedstawiają że królestwo Oudy i Indye środkowe są głównem a silnem siedliskiem i ogniskiem powstania, z ktorego iskry padając na okoliczne kraje, szerzą jeszcze jego pożar; okazują nakoniec, że wiele jeszcze trudności przezwyciężyć i paroletnią zaciętą wojnę prowadzić będzie musiała Anglia, zaczem stanie się panem powstania i uspokoi Indye — na chwilę. Gdyby więc wiadomości te nie zapowiadały długiego, strasznego a bezowocnego może krwi przelewu, byłyby dla nas przyjemne, bo przyznają prawdę wszystkim prawie twierdzeniom naszym, które wręcz przeciw mniemaniom innych dzienników, zapisywaliśmy w tem miejscu zdając sprawę z wypadków indyjskich.

Lecz te świeże wiadomości z Indyj, datowane 11. Grudnia w Kalkucie a 18. Grudnia w Bombaju, mówiące zaś o wypadkach zaszłych na głównym teatrze wojennym od 20. Listopada do 8. Grudnia, znane nam są jedynie w treści z depesz telegraficznych. Zebrawszy jednak te urywane depesze telegraficzne z Londynu, Tryestu i Marsylii i wyjaśniwszy w nich miejsca wątpliwe porównaniem z dawniejszem a znanem położeniem rzeczy, możemy skreślić następujący obraz zdarzeń na teatrze wojny w Hindostanie od 20. Listopada (do którego to dnia sięgały wiadomości z przeszłéj poczty) do 8. Grudn.

Na głównym teatrze wojennym, na płaszczyznach nadgangesowych było w tym przeciągu czasu dwa pola bitw i dwa środkowe punkta walki: Luknow stolica królestwa Oudy na lewym brzegu Gangesu, i Cawnpore na prawéj stronie téj rzeki położony. Lecz w miarę jak z odwrotem Anglików z pod Luknowa cichnął szczęk oręża pod tą stolicą szerząc się ku granicom królestwa oudzkiego, rosła wrzawa wojenna pod Cawnporem, nareszcie okolica Cawnporu stała się głównem bitw polem, a wojska angielskie zwrócone frontem na północ ku Luknowowi, musiały zmienić front i odwrócić się na południe przeciw atakującym je powstańcom gwaliorskim. Idąc za głośniejszym szczękiem oręża, opowiemy najprzód co się działo pod Luknowem a następnie walki pod Cawnporem.

Wiadomo z przeszłéj poczty, że sir Colin Campbell okrążając marszem flankowym Luknow, dotarł po kilkodniowych utarczkach w dn. 17. Listopada do warowni luknowskiéj leżącéj po północnéj stronie miasta, i połączył się z jéj osłabioną załogą. Mając szczupłe w porównaniu z armią powstańczą siły, nie zamyślał bynajmniéj o zdobyciu Luknowa i o kampanii w królestwie oudzkiem, lecz jedynie o odwrocie z tego kraju za Ganges do Cawnpore, i odprowadzeniu tam chorych, kobiet i dzieci, które ocalił z warowni luknowskiéj. Odwrót ten nawet był już dla niego trudnym i niebezpiecznym z powodu osłabienia i ubytku sił przez ciągłe boje. W nocy z 21. Listopada na 22. rozpoczynał ten odwrót Campbell opuszczając warownię luknowską w obliczu całéj armii oudzkiéj skupionéj w okolicy Luknowa i cofa się tąż samą drogą którą przyszedł, przez ogrody i parki okrążając miasto i gęściéj zabudowane przedmieścia. Mimo tego odwrot ten idzie zwolna i z trudnością; przez dwa dni (22. i 23.) walczyć musi ciągle przedzierając się przez ogrody zajęte przez powstańców, i dopiero 24. Listop. okrążywszy Luknow dochodzi do warowni Alumbagh leżącéj o parę mil od Luknowa ku Cawnporowi. W Alumbagh łączy się z zostawioną tam rezerwą angielską i w warowni téj odpoczywa przez 24. i 25. Listop., a tutaj podczas tego odpoczynku umiera 25. Listopada 60cioletni tak dobrze Anglii zasłużony jenerał Havelok. Zostawiwszy sir Outrama ze znacznym oddziałem w warowni Alumbagh, ciągnął daléj Campbell swój odwrót ku Cawnporowi. Zbliżał się właśnie 27. do Gangesu, gdy usłyszał

daleki huk dział dział z przeciwnéj strony rzeki z pod Cawnporu: był to odgłos niepomyślnéj walki Windhama z kontyngensem gwaliorskim.

Opuściwszy teraz na chwilę cofającego się z królestwa Oudy Campbella, przypatrzmy się co równocześnie działo się pod Cawnporem.

Powstańcy gwaliorscy, których zupełną klęskę i zniszczenie trzy razy już głosiły wiadomości angielskie, posuwając się coraz daléj na północ z gór środkowo-indyjskich na równiny nadgangesowe, przeszli Dżumę pod Calpi, a w d. 25. List. przednia ich straż 3000 ludzi licząca dotarła do Luchandi o parę mil od Cawnporu. Wówczas jenerał Windham dowodzący w Cawnporze oddziałem zasłaniającym tyły Campbella i związki jego z podstawą działań z Bengałem, ruszył z Cawnporu oddziałem 2000 ludzi. W d. 26, List, napotkał on pod Poudi-Noddi przednią straż Gwaliorców. Po żwawéj potyczce ta przednia straż powstańców cofnęła się, lecz główny korpus gwaliorski 8 do 15 tysięcy liczący a posuwający się naprzód, uderzył 27. List. na obóz Windhama pod Nowagoni. Atak powstańców miał być tak natarczywy, iż wojska angielskie cofnęły się w nieładzie do szańców Cawnporu, poniosłszy znaczną stratę, a powstańcy zajęli i spalili obóz. Następnie oblegli Cawnpore, uderzyli na szańce, lecz odparci zostali; jenerał Windham wykonał w 28. List. równocześnie dwie wycieczki z Cawnporu: jeden oddział angielski wypadł dość szczęśliwie i zabrał powstańcom dwa działa; ale drugi uderzający na prawe skrzydło, poniósł klęskę, dowodzący nim brygadyer Windson zginął a 64ty pułk został prawie cał wycięty. Doniesienia angielskie są bardzo skąpe w szczegóły o tych dwóch niepomyślnych dla Anglików walkach 27. i 28. Listopada pod Cawnpore.

Lecz właśnie w chwili gdy Anglicy w Cawnporze atakowani od południa przez powstańcow, byli w smutném i niebezpieczném położeniu, wszedł do Cawnporu od strony północnéj wieczorem 28. Listopada sir Colin Campbell cofający się z królestwa oudzkiego. (Cawnpore jak wiadomo leży nad Gangesem i przytyka północną stroną do téj rzeki, tak iż od téj strony nie może być otoczony). Zdaje się, iż część tylko powstańców gwaliorskich została pod Cawnporem, reszta zaczęła się posuwać daléj na północ i przechodzić przez Ganges do Oudy. Przez ten czas Campbell ściągał zapewne swe siły cofające się z Oudy, a 3. Grudnia wyprawił Gangesem do Allahabad kobiety, dzieci i rannych wyprowadzonych z warowni luknowskiéj. Dopiero dnia 6. Grudnia wyruszył Campbell z Cawnporu i uderzył na część powstańców gwaliorskich odchodzących już z pod Cawnporu; miał ich, według doniesień angielskich, rozbić zupełnie i zabrać im 10 dział, ogromną ilość amunicyi i żywności, a następnie posłał z oddśiałem jazdy jenerała Hoppe Grant w pogoń za cofającemi się za Ganges Gwaliorcami. Grant doścignął tylną straż Gwaliorców w chwili gdy przechodziła przez Ganges pod Sera Ghant; uderzył na nią, zarąbał jéj sto kilku ludzi i zabrał 18 dział. Główne jednak siły Gwaliorców przeszły za Ganges, wkroczyły do królestwa Oudy i połączyły się z tamecznemi powstańcami.

Tymczasem w królestwie oudzkiém po odwrocie Sir Colina Campbella z pod Luknowa a podczas walk pod Cawnporem, armia powstańcza skoncentrowana dotąd pod stolicą, zaczęła działac zaczepnie i posuwać się na wschód i południe za granice kraju. Jeden oddział uderzył na posiłkowe wojska Górków stojące w Asingur i Dżaunpore, już po za granicami oudzkiemi o kilkanaście mil od Benares; rozbił Górków i zmusił ich do odwrotu. W skutku tego posuwania się powstańców oudzkich na wschód ku środkowemu Bengalu, wódz angielski dał rozkaz, aby wojska idące małemi oddziałami z Kalkuty ku Oudzie, zatrzymywały się w Benares i tam się gromadziły spiesznie w korpus przeznaczony zapewnie do zasłonienia Bengalu lub do działania przeciw Oudzié od wschodu. Równocseśnie przybywa w téj stronie Anglikom pómoc: wezyr królestwa Nepalu Dzung Bahadur (*Bahadur* wódz, bohater) ciągnący z 9000 walecznych Górków, jest już 20 mil do Azingur. Zresztą o działaniach powstańców oudzkich i o wypadkach na wschodnich i północnych granicach Oudy mało wiemy. Doniesienia angielskie pod tym względem, są bardzo niedokładne i skąpe z musu czy też z rachuby. Mimo tego widoczném jest, iź cały kraj na lewym brzegu Gangesu od Barelli aż do Benares 80 mil geograficznych długi, jest w wyłączném posiadaniu powstańców oudzkich. Cz.

Kronika miejscowa.

Poznań, 27. Styczn. — Gazeta niemiecka poznańska pisze: chcąc uczcić dzień pamiętny dla monarchii pruskiéj z powodu zaślubienia J. kr. w. królewicza Fryderyka Wilhelma pruskiego z J. kr. w. królewną angielską Wiktoryą, wyprawił onegdaj pan naczelny prezes Puttkammer w pięknie oświetlonych gazem salonach w gmachu rejencyjnym bal, na który była elita tutejszego towarzystwa sproszoną. Jakoż przybyło na tę uroczystość przeszło 200 osób, w wielkich toaletach damy, a mężczyzni w mundurach tak cywilnych jakoteż wojskowych. Podczas wieczerzy spełnił pan naczelny prezes toast z uniesieniem na pomyślność królewskich młodożeńców, dumę obecnych czasów, nadzieję przyszłości, który obecni z aklamacyą przyjęli. Bal trwał aż po północy.

— Wczoraj wieczorem na jasnem niebie utworzyło się piękne koło tęczowe w znacznéj odległości około księżyca. Dziś mróz się poprawił i mamy 11 stopni mrozu. Upragniona zima ze śniegiem więc zawitała, a już się powszechnie obawiano, aby zgniłe powietrze trwające przez Grudzień i początek Stycznia nieprzeciągło się aż do wiosny ze szkodą zdrowia ludzkiego i rólnictwa.

Kilka słów o towarzystwie zabezpieczenia przeciw ogniu w Schwedt.

Zwracamy uwagę właścicieli i dzierżawców dóbr zabezpieczonych w towarzystwie ogniowym w Schwedt, iż nadchodzi czas walnego zebrania tamże, że wszelkie wnioski do tego walnego zebrania powinny być na ręce dyrekcyi przed 15. Lutego złożone, jeżeli mają być przedmiotem obrad następnego walnego zebrania. Większa część właścicieli i dzierżawców dóbr w W. Ks. Poznańskiem należy do tegoż towarzystwa, gdyż lubo inne towarzystwa ogniowe na akcye założone często korzystniejsze warunki dla zabezpieczonych w swoich statutach zawierają, lubo zabezpieczeni w innych towarzystwach często mniejszą premią aniżeli w Schwedt, a zawsze stałe ustanowioną opłacają, jednakowoż do tow. ogniowego w Schwedt przyciąga zwykle to przekonanie, iż to jest jedyne towarzystwo w naszym kraju na solidarności oparte, że nikomu innemu nie przynosi korzyści, tylko samym zabezpieczonym, którzy niejako są sami akcyonaryuszami tegoż towarzystwa, nareszcie, że zarząd tegoż towarzystwa zdaje szczegółowy rachunek z dochodu i rozchodu i zostaje pod ścisłą kontrolą samychże interesentów, z których grona większością głosów bywa wybierany. Liczny udział obywateli W. Ks. Poznańskiego w temże towarzystwie jest tylko bierny; tak jak we wszystkich sprawach czy publicznych, czy finansowych, czy innego rodzaju bierność, apatya, obojętność są znamionami cechującemi od niejakiego czasu społeczeństwo polskie W. Ks. Poznańskiego. Z téj to przyczyny walne zebrania w Schwedt są rzadko i w bardzo małéj liczbie odwiedzane przez naszych obywateli pomimo nadzwyczaj ułatwionego przejazdu koleją żelazną; — z strony naszéj żadne wnioski na walne zebrania zmierzające do korzystnych zmian nie są podawane; — pomimo, że W. Ks. Poznańskie najwięcéj do towarzystwa ogniowego w Schwedt składkuje i najwięcéj stosunkowo wynagrodzeń pobiera. Jakie zaś ważne są niektóre wnioski do zmian dla nas korzystnych przedstawię tu w krótkości:

1) najważniejszem jest zbadanie przyczyny, dla któréj towarzystwa akcyjne, — a zatem ciągnące zyski z zabezpieczonych, niższe premie w ogólności żądają, aniżeli towarzystwo w Schwedt, w którem nikt obcy nie ciągnie zysku, a oprócz kosztów administracyi cały dochód idzie na wynagrodzenie strat i na podział (dywidendę) między zabezpieczonych, np. gdy w Schwedt od najniższéj klasy budynków płaci się około sześciu talarów od tysiąca, w towarzystwie »Turingia« zwanem płaci się od najniższéj klasy budynków $3\frac{1}{2}$ talara od tysiąca;

2) dowiedzioną jest rzeczą, że W. Ks. Poznańskie w stosunku do innych prowincyj pruskich najwięcéj ma jeszcze budynków pod słomą, ztąd opłata tak wysoko ustanowiona od budynków pod dachem palnym najwięcéj uciążliwa jest dla obywateli W. Ks. Poznańskiego; pierwszy przeto wniosek powinienby ten być, ażeby premia opłacana od budynków pod dachem palnym była zmniejszona w równym lub w zbliżonym stosunku jak jest w innych towarzystwach ogniowych akcyjnych;

3) obliczenie wartości zboża w słomie podług stóp kubicznych jest o tyle nie pewne i nie słuszne, że zboże w dolnych warstwach jest nierównie więcéj ściśnione jak w górnych warstwach; ztąd tysiąc stóp kubicznych zboża w dolnéj warstwie ma większą wartość aniżeli w górnéj warstwie; gdy w towarzystwie Schwedt jedna tylko cena na wszystkie warstwy jest ustanowiona wniosek powinien być zrobiony, ażeby przynajmniéj dwie ceny były ustanowione: jedna mniejsza na tysiąc stóp kubicznych w górnych warstwach, a druga wyższa cena na tysiąc stóp kubicznych w dolnych warstwach;

4) w towarzystwie Schwedt zabezpieczać trzeba osobno zboże w snopie, a po omłóceniu trzeba toż samo zboże drugi raz zabezpieczać na śpichlerzu. W towarzystwie »Turingia« przechodzi zabezpieczenie zboża w snopie na ziarno i słomę wymłóconą bez osobnego zabezpieczenia w ten sposób, iż $\frac{4}{5}$ idzie na zabezpieczenie ziarna, a $\frac{1}{5}$ na zabezpieczenie słomy; — zabezpieczenie trwa na śpichlerzu półtora roku po żniwach tj. do 1. Stycznia następnego roku. Wniosek powinien być zrobiony, ażeby w towarzystwie Schwedt raz asekurowane zboże w snopie nie potrzebowało drugiego zabezpieczenia po omłóceniu na śpichlerzu, czyli, żeby § 59 i 63 w statutach był na wzór turyngskich statutów zmieniony, albowiem zabezpieczający zboże w towarzystwie Schwedt opłaca asekuracyą podwójną od jednego i tego samego zboża, raz w snopie w stodole, drugi raz po omłóceniu na śpichlerzu.

Wnioski powyższe zostały wypracowane w towarzystwie agronomicznem średzko-wrzesińskiem; zależy tylko na tem, aby gdy zostaną podane na walnem zebraniu 2. Marca r. b. znalazły należyte poparcie przez członków z W. Ks. Poznańskiego. W. A. W.

Rozmaite wiadomości.

Z Cieszyna. — Trzęsienie ziemi, które nas w dniu 15. t. m. przelękło, nie ograniczało się tylko na naszą okolicę. Zajmowało ono obszerną przestrzeń po obu stronach zachodniego krańca gór Karpackich, to jest: Morawę, Górny Szlązk, Galicyę zachodnią i Słowaczyznę węgierską. Dotąd oprócz naszego obwodu mamy wiadomości z Opawy, Raciborza, Glewic, Paszyny; z Krakowa, Oświęcina, z Białéj i Bielska; z Morawskiéj Ostrawy, Granic, Ołomuńca, Prościejowa, Sternberga, Brodka, Berna; z Czaczy, Trenczyna, Żyliny, ś. Marcina, Szczawnicy. — Zewsząd brzmią podania zgodnie. Wszędzie dało się czuć drganie podłogi, sprzęty się chwiały, szklanki zabrzękły; na ptakach w klatkach uważano niespokój, gdzieniegdzie osoby dostały zawrotu głowy. W ogóle zaś wstrząśnienie mocniéj czuć się dało w budowlach większych, mianowicie na wyższych piętrach. Czas też wstrząśnienia kładą mniéj więcéj na godzinę wpół do 9, a jeżeli małe różnice zachodzą, może w tem jest przyczyną niezgodność zegarów. — W Ołomuńcu w urzędzie telegraficznym obserwowano to zjawisko o godzinie 8. minut 20. W Cieszynie było ono według zegaru astronomicznego o godzinie 8. minut 34., (podaliśmy wprzód około trzy kwadranse na 8.) W Ostrawie, gdzie są kopalnie, podobno dla tego drganie było mocniejsze jak indziéj. W Granicach zaczął bić zegar już od wielu lat milczący. W Nebotynie pod Ołomuńcem poruszały się dzwony na wieży i zadzwoniły. — Najmocniéj jednak to trzęsienie dało się czuć z tamtéj strony Karpat, w Słowakach, gdzie znaczne szkody zrządziło. Podajemy tu umyślnie list pisany z Żyliny:

— Dnia 15. t. m. około podziny 9. mieliśmy tu straszne trzęsienie ziemi, jakiego nikt nie pamięta, któremu towarzyszył grzmot jak gdy w lecie grzmi. Trzęsienie to było tak mocne, że ani jeden dom nie został bez uszkodzenia; niektóre są tak popękane, że mieszkańcy muszą po wsiach szukać schronienia. Lecz nie skończyło się tu na jednem wstrząśnieniu. O godzinie wpół do 10. było drugie, ale słabsze; o 10 trzecie; o 12 czwarte znowu mocniejsze; jednak nie tak mocne jak po pierwszy raz. O godzinie 1 po północy było po raz piąty; o 2 po szósty; o 8 rano siódmy raz; o 9 po ósmy raz; o 10 po 9 raz, znowu mocniejsze; o godzinie 1 po południu po dziesiąty raz. A jeszcze każdéj chwili, nim dwa razy 24 godzin minie, z bojaźnią oczekujemy, czy jeszcze co nie przyjdzie.

— Z św. Marcina podobnież donoszą, że tam domy znaczne szkody poz niosły. Gwiazdka Ciesz.

— W dniu 8. Styczn. zdarzył się przypadek w Peszcie w pracowni chemicznéj tamecznego uniwersytetu. W czasie robienia kwasu wodosinego czyli pruskiego nastąpiła eksplozya, wskutku któréj profesor Wertheim i jego adjunkt Juhas zagrożeni są a szczególnie ten ostatni utratą wzroku. W ogólnym popłochu jaki wskutku tego nastąpił, obalono kamionkę z kwasem siarkowym, kilku uczniów upadło na rozlany kwąs i poparzyło sobie twarz i ręce. Retorta z kwasem wodosinym pękła właśnie wtedy, gdy profesor przestrzegał uczniów swoich, jak szkodliwemi są wyziewy tego kwasu, którego powąchanie życiem przypłacić można. Dla tego skoro retorta pękła, uczniowie rzucili się do drzwi i okien i obalili kamionkę z kwasem siarkowym.

— »Lewiatan« jest na wodzie! nie na takiéj jeszcze głębi, by mógł się swobodnie poruszać, by mógł się swobodnie poruszać, ale inżynierowie opłynęli go w łódbe do koła z tryumfem. Już ta woda co go podmywa obstoi za niejedną siłę mechaniczną. Przed spuszczeniem swojem zepsuł on jeszcze jedną pompę hidrauliczną i poszarpał łańcuchy. Szczegóły podamy późniéj.

— Historya obcinanych warkoczy ma już stałą rubrykę w dziennikach Oficer pewien od ułanów w Augsburgu przyrzekł temu ze swoich żołnierzy 100 złn. nagrody, który schwyta postrzygacza. W skutku tego żołnierze przebierają się nietylko po cywilnemu, ale nawet kilku z nich sprawiło sobie kobiece suknie i chodzi po mieście wieczorem z przyprawnemi warkoczami; lecz zapewne postrzygacz tajemniczy zna się na przyprawianych warkoczach i na żadnego ułana nie podniósł dotąd nożyc. W Augsburgu i Monachium kilka dziewcząt którym warkocze odcięto, zacharowały z przelęknienia. Władza municypalna w Dillingen ogłosiła, że w mieście tem nie zdarzył się dotąd ani jeden przypadek obcięcia warkoczy, jak to donoszono w dziennikach, ale za to w Kempten było już ich kilka, a jak świeżo donoszą i Berlinie zdarzył się już jeden.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — W końcu Grudnia r. z. wyszedł z druku czwarty i ostatni poszyt »Pamiętnika towarzystwa lekarskiego warszawskiego za rok 1857« i zawiera artykuły: Dra Janikowskiego o długości życia mieszkańców Królestwa Polskiego, w porównaniu z długością życia mieszkańców innych krajów; trzy artykuły Dra Freja; tudzież Ossakowskiego, Neugebauera, Kuleszy, oraz bibliografię i inne wiadomości. »Pamiętnik towarzystwa lekarskiego« i w roku bieżącym wychodzić będzie w tymże samym porządku jak dotąd i pod tąż samą redakcyą. Postęp i kształcenie medycyny krajowéj, na doświadczeniu najbieglejszych lekarzy miejscowych oparte, które »Pamiętnik« staranuie zbiera i ogłasza, czynią to pismo nie tylko potrzebnem dla każdego lekarza polskiego, ale nawet koniecznem.

Wiadomości agronomiczne.

Kraków. — Wyszedł nr. 1. »Tygodnika rolniczo-przemysłowego krakowskiego« i zawiera: 1) Ogłoszenie przedpłaty. 2) Od redakcyi. 3) Pogląd na rolnictwo. 4) Korespondencya. 5) Co się komu podoba. 6) Rozmaitości 7) Wiadomości handlowe i gospodarskie.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 26. Stycznia 1858.

Żyto (węcpel po 25 szefli) ceny się niezmieniły, wypowiedziano 150 wencpli, na Styczeń 31⅚—7/12 pł. i list., na Luty 31⅔ list., na wiosnę 33 pł. i list.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) nieco taniéj, wypowiedziano 12,000 kwart, na miejscu (bez beczki) 13⅔—14⅙ (z beczką) na bieżący miesiąc 14½ pł. i list., na Luty 14½ pł. i pien., 7/12 list., na Marzec 14⅚ pł. i pien., 15 list.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 26. Stycznia.

Pszenica 50—66 tal.

Żyto 39¼—39¾ tal., na Styczeń 38¾—⅝ tal., na Styczeń Luty 38¼—⅝ tal., na Luty Marzec 38⅝ tal., na wiosnę 39¼—⅞ tal., na Maj Czerwiec 29½ tal.

Owies 28—32 tal., na wiosnę 29½ tal.

Jęczmień 34—40 tal.

Olej rzepiowy 12⅞ tal., na Styczeń 12⅚ tal., na Styczeń Luty 12¾ tal., na Luty Marzec 12¾ tal., na Kwiecień Maj 12⅔ tal.

Okowita bez beczki 17 7/12—½ tal., na Styczeń i Styczeń Luty 17⅞ tal., na Luty Marzec 18 tal., na Marzec Kwiecień 18½ tal., na Kwiecień Maj19 tal., na Maj Czerwiec 19½ tal.

Szczecin, 26. Stycznia.

Pszenica 56—61 tal., na wiosnę 61 tal.

Żyto 36½—37 tal., na Luty Marzec 37 tal., na wiosnę 38 tal.

Olej rzepiowy 12½ tal., na Kwiecień Maj 12⅝ tal.

Okowita 20¾ proc., na Luty Marzec 20⅝ proc., na wiosnę 19 proc.

Przybyli do Poznania 27. Stycznia.

BAZAR. Opitz z Łomnicy, Moszczeński z Bielejewa, Szumann z Chuty, Malczewski z Kruchowa, Guttry z Paryża, Moszczeński z Wiatrowa, Baranowski z Gwiazdowa, Bröcker z Łabiszynka, prob. Laferski z Jezewa, Radzinkinas z Paryża.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Hirschfeld z Berlina, Walther z Szczecina, Kotarski z Kamieńca, Walz z Góry.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Rubens z Kolonii, Rudolph z Schweinfurtu, Schlüter z Glauchau, Arnhold z Berlina, Boley z Krefeldu, Lehmann z Piły, Kiehlmann z Wrocławia.

HOTEL DU NORD. Sixtus z Berlina, hr. Kwilecki z Gosławic, Mańkowski z Rudek, Kamiński z Parska, Wrigth z Anglii, Freund z Wrocławia.

HOTEL PARYZKI. Bozeski z Krotoszyna, prob. Weidner z Szamotuł, Gantkowski z Wągrówca, Chełmicki z Maniewa, Zalewski z Bożejewiczek.

POD CZARNYM ORŁEM. Koralewski z Bożejewa, Swinarski z Budziejewa, Brodnicki z Nieświastowa, Piątkowski z Biechowa.

HOTEL BERLINSKI. Weissmann z Frankfurtu n. M., prob. Sulikowski z Granowa, Seredyński z Niemierzyc, Węsierski z Myszek.

POD BIAŁYM ORŁEM. Cramer z Obornik, Eggeling z Góry.

EICHENER BORN. Timm z Rogożna, Jacob z Wrocławia, Weiss z Gostynia.

W MIESZKANIU PRYWATNEM. Ulrich z Nimkau, Rynek 51., Bleyer z Trzebnicy, ul. Magazynowa 15.

Teatr miejski w Poznaniu.

Z powodu przysposobień do ***Tannhaeusera*** będzie teatr dziś i jutro zamknięty; w piątek zaś dnia 29. b. m. ***Tannhaeuser***, czyli ***Wojna śpiewaków na Wartburgu***, wielka opera w 3. aktach przez Wagnera.

Józef Keller.

Siódmy publiczny wykład

Tow. zwol. nauk przyr. w środę d. 27. Stycznia b. w sali gimn. Fr. W.

Z odwołaniem się do §. 30. Statutów, podajemy niniejszém do wiadomości, iż z grona rady administracyjnéj, urzędują od dziś jako członkowie Dyrekcyi, panowie L. Annuss i Samuel Jaffe.

Poznań, dnia 21. Stycznia 1858.

Rada administracyjna prowincyalnego banku akcyjnego Wielkiego Księstwa Poznańskiego

Bielefeld.

Niżéj podpisany ogrodnik, umiejący podług danego rysunku czyli planu zakładać ogrody angielskie, znający się na osuszaniu przez dreny i na różnych robotach ziemnych, obeznany zupełnie z prowadzeniem roślinarń, doświadczony w hodowaniu warzyw, drzew owocowych i morw do zakładania jedwabnictwa na wyższéj stopie, biegły również w hodowaniu wina i w kulturze leśnéj, i posiadający język polski, szuka od Wielkanocy posady odpowiedniéj swoim wiadomościom. Posiada takie zaszczytne zaświadczenia i obecnie służy u Państwa dostojnego.

Gościejewice pod Bojanowem. ***Stümer.***

Młodzieniec mający ochotę do nauczenia się zegarmistrzostwa znajdzie pomieszczenie u

F. Skrzetuskiego, zegarmistrza, (ulica Wodna naprzeciw Król. Szkoły Ludwiki.)

LOTERYA.

Odnowienie losów do II. klassy 117éj Król. Pruskiéj loteryi klassycznéj nastąpić powinno, pod utraceniem prawa do niéj, aż do 5 Lutego r. b.

Poznań, dnia 27. Stycznia 1858.

Fr. Bielefeld, Nadkollektor loteryi.

Panów posiedzicieli dóbr, którzy dobra sprzedać lub wydzierżawić, bory itd. sprzedać i mego pośrednictwa ku temu użyć zechcą, upraszam najuprzejmiéj, ahy mi dotyczące prospekta bardzo szczegółowo i spiesznie łaskawie nadesłać raczyli.

H. Hartmann w Wronkach.

Bal Towarzystwa przemysłowego

w wielkiéj sali tutejszego Bazaru odbędzie się w poniedziałek d. 1. Lutego r. b., a rozpocznie się, jak zwykle, koncertem o godz. 7éj wieczornéj. Biletów, dla Członków po 4 Zł., dla Nieczłonków po 1 Tal., dostać można u dwóch Członków tu podpisanych, jako i u Panów Dra. Laurentowskiego, Jakóba Prevostego i księgarza Żupańskiego.

W zleceniu Towarzystwa przemysłowego

Max Braun, Prezes

J. Kliszczyński, Członek kom.

Kwitnące kamelie, hiacenty i różne inne kwiaty tak w bukietach jako i w doniczkach nabyć można co dzień, wyjąwszy niedzielę, w byłem ogrodzie ***Scholza*** na Berlińskiéj ulicy. Wchód do ogrodu przez furtkę obok Nr. 15*a*.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 26 Stycznia 1858.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	100¼	—
dito z roku 1850. . . .	4½	—	100¼
dito z roku 1852. . . .	4½	—	100¾
dito z roku 1853. . . .	4		93¾
dito z roku 1854. . . .	4½	—	100¼
Obligi długu skarbowego	3½	—	83
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	79¼
dito miasta Berlina	4½	—	100½
dito dito	3½	—	81½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	85½	—
dito Prus Wschodnich. . .	3½	—	83¼
dito Pomorskie	3½	84½	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	98
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	—	84½
dito Szląskie	3½	—	—
dito Prus zachodnich. . . .	3½	—	82½
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	90½
Louisdory	—	—	109
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	3½	96¼	—

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 27. Stycznia 1858 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	7	6	2	10	—
Pszenicy sredniéj.	2	2	6	2	5	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	22	6	2	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	9	6	1	10	6
Żyta lżejszego.	1	8	—	1	9	—
Jeczmienia dużego, szefel	1	10	—	1	11	—
Jeczmienia małego	1	5	—	1	7	6
Owsa, szefel	—	28	—	—	29	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Gorch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	1	15	—	1	20	—
Ziemniaków, szefel	—	12	—	—	14	—
Masła, garniec	2	15	—	2	20	—
Siana, centnar	—	25	—	1	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	5	—	—	5	10	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 26. Stycznia	13	20	—	14	5	—
dnia 27. »	13	17	6	14	2	6

Tylko jeszcze do 1. m. p. mogą ze mną mówić cierpiący na odciski, przy Rynku Nr. 80. na 1. piętrze. — Podpisany ma także zaszczytne jeszcze świadectwa od Panów, Professora Dra. Juliusza Vogel w Halli, Radzcy rejenc. i medyc. Dra Schaper w Gdańsku, Radzcy medyc. Dra. Göden w Szczecinie, Radzcy medyc. Dra. Suttinger i Dra Mateckiego w miejscu itd.

Ludwik Oelsner, lekarz dla cierpiących na nogi.